

Najdrożsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Znajdujemy się już na ostatnim etapie przygotowań do beatyfikacji najukochańszego don Álvaro. Jak długie i jak krótkie zarazem wydają mi się te dni dzielące nas od 27 września! To samo odczuwał don Álvaro podczas tygodni bezpośrednio poprzedzających beatyfikację naszego Ojca. Napisał nam wówczas parę słów, które pragnę powtórzyć w tych okolicznościach: „Abyście odnieśli korzyści z obfitych łask, które Pan i Jego Najświętsza Matka pragną rozlać w duszach (...), przygotujcie solidnie wasze wnętrza, szukajcie Boga w waszym sercu i starajcie się ciągle z Nim rozmawiać, wypełniajcie bardzo dobrze Normy planu życia, hojnie ofiarujcie zmęczenie i przeciwności, które mogą pojawić się w czasie podróży”<sup>1</sup>. Jak widzicie, to zaproszenie jest nadal aktualne.

Jakiś czas temu zaproponowałem Wam kilka sposobów, które mogą każdemu pomóc w przygotowaniach duchowych na to wydarzenie. Może teraz każdy z nas, w ciszy modlitwy, mógłby zapytać samego siebie, w jaki sposób podsycał pragnienie lepszego przygotowania na otrzymanie łask, które Bóg, nasz Pan rozleje w naszych duszach, i w jaki sposób nadawał temu pragnieniu konkretny wymiar w praktycznych postanowieniach i w hojnej codziennej walce. Tak czy inaczej zawsze jest czas na to, abyśmy przyspieszyli kroku w najbliższych czterech tygodniach, czyniąc postępy w pobożności.

W tych pragnieniach możemy wzrastać również dzięki świętom maryjnym, które będziemy celebrować we wrześniu, praktycznie w każdym tygodniu. 8 września wspominamy Narodzenie Najświętszej Maryi Panny, Całej Świętej, która jest najmilszym stworzeniem w Bożych oczach, a która już od Niepokalanego Poczęcia każdego dnia wzrastała w tej pełni, aż do chwili Jej wzięcia z duszą i ciałem do Nieba. Jest to dobra okazja do tego, abyśmy ponownie zwrócili się z ufnością do Maryi, prosząc Ją, aby udzieliła nam łask Swojego Syna, które oczyszczą wszystkie nasze niedoskonałości, nawet te najmniejsze. Dlatego włożmy więcej wysiłku w lepsze przygotowanie naszych spowiedzi i pomagajmy innym osobom przystąpić jak najowocniej do tego sakramentu miłosierdzia i radości.

---

<sup>1</sup> DON ÁLVARO, *List*, 27 IV 1992.

12 września przypada kolejne wspomnienie liturgiczne: Najświętszego Imienia Maryi. Jak wielką radością dla duszy jest wypowiedanie tego Imienia! Skoro imię Jezusa, jak powiedział św. Bernard, jest „miodem w ustach moich, słodką melodią w uszach, radosną uciechą w sercu”<sup>2</sup>, to samo odnosi się do imienia Maryi. W związku z tym zachęcam Was, abyśmy w najbliższych dniach włożyli więcej miłości w wypowiedanie modlitwy Zdrowaś Maryjo, zwłaszcza podczas różańca. To wezwanie słodkiego imienia wybranego przez Boga, choć powtarzane, a jednak wciąż dźwięczące na nowo, jest niczym balsam, który niweluje przeciwności; jest jak muzyka, która zachwyca uszy serca; jest też jak pokarm pełen smaku dla podniebienia.

W połowie miesiąca, 15 września, będziemy wspominać Najświętszą Maryję Pannę bolesną, która *iuxta cruce[m] Iesu*, pod Krzyżem Chrystusa, najściślej zjednoczyła się z ofiarą Swojego Syna i przyjęła nas jako Jej synów<sup>3</sup>. Cóż więcej mógłbym tu dodać ponad to, że do naszych modlitw powinniśmy jeszcze dodać smaczną przyprawę umartwienia? W ten sposób łatwiej będzie poruszyć naszego Pana, aby obdarzył nas Swoimi darami. Nic dziwnego zatem, że Kościół wspomina cierpienie Najświętszej Maryi Panny dzień po święcie Podwyższenia Krzyża Świętego. Nasza Matka pragnie zachęcić nas do *wielkiego nabożeństwa do Chrystusa Ukrzyżowanego i do czułego i synowskiego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, Matki Boga i Matki Naszej, która stoi wyprostowana, pełna męstwa, przeszta bólem, niemal całkowicie osamotniona, tuż obok Krzyża*.

*Synowie moi, przemyślcie to sobie dobrze – mówi dalej św. Josemaría. Powiedzcie coś naszemu Panu i powiedzcie coś Jego Matce. Powiedzcie jej to, co powiedzielibyście Waszej własnej matce, gdybyście widzieli ją tak obrażaną i źle traktowaną, na którą wszyscy patrzą z politowaniem. A wszystko to z miłości do Jej Syna. Ona dobrowolnie pozwala się ukrzyżować wraz z Nim, doświadczając hańby i przyjmując upokorzenia*<sup>4</sup>.

Ponadto 15 września przypada rocznica wyboru don Álvaro na pierwszego następcę św. Josemaríi na czele Opus Dei. Zachęcam Was, abyście często odmawiali modlitwę z obrazka za wstawiennictwem don Álvaro i powierzali Mu potrzeby Kościoła, Dzieła, całego świata i wszystkich ludzi. Wobec tego podzielonego świata, wobec ludzi żyjących ze sobą w nieprzyjaźni, wobec rodzin rozdartych przez niezgodę, Boża obietnica pokoju i jedności, zwiastowana w Starym Testamencie i ostatecznie potwierdzona w Nowym, **jest obietnicą pełną nadziei: wskazuje na przyszłość, którą Bóg przygotowuje nam już teraz**, jak powiedział Papież Franciszek. I dodał: **Jednakże obietnica ta jest nierozzerwalnie związana z nakazem: poleceniem powrotu do Boga i posłuszeństwa całym sercem Jego prawu (Pwt 30, 2–3). Boże dary pojednania, jedności i pokoju są nierozzerwalnie związane z łaską nawrócenia, przemiany serca, która może zmienić bieg naszego życia i historii, jako jednostek i jako narodu**<sup>5</sup>.

Wreszcie 24 września w niektórych miejscach obchodzi się wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Merced. Ten Jej wizerunek jest szczególnie związany z historią Dzieła: to przed nim wiele razy modlił się nasz Ojciec, zwłaszcza w 1946 roku, jadąc do Rzymu i wracając z Wiecznego Miasta. W jej ręce, z pomocą don Álvaro, ufnie powierzmy owoce duchowe tych dni, które nas czekają.

Podobnie, jak w liście z poprzedniego miesiąca, ponownie Was proszę o to, abyście nie opuszczali tych, którzy cierpią i są prześladowani z powodu swojej wiary w wielu częściach świata. Nie myślm, że nie możemy temu zaradzić. Choć jesteśmy fizycznie oddaleni od tych miejsc, jesteśmy jednak w stanie ich pokrzepić w tym trudnym położeniu naszą modlitwą, ofiarą, a także, o ile to możliwe, wsparciem materialnym. Przede wszystkim jednak pomożemy im, jeżeli będziemy bardziej wierni naszym chrześcijańskim obowiązkom. Św. Josemaría napisał, że *nasza praca apostołska przyczyni się do pokoju, współpracy między ludźmi i sprawiedliwości. Dzięki niej skończą się wojny, nie będzie odosobnienia, zniknie egoizm na poziomie narodów i egoizm*

<sup>2</sup> Św. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Sermo 15 super Cantica*, III, 6. Cyt. za: *Opera Omnia*, red. Cister, I, 1957, s. 86.

<sup>3</sup> Por. J 19, 26–27.

<sup>4</sup> Św. JOSEMARÍA, *Notatki z medytacji*, 15 IX 1970. Cyt. za: *Mientras nos hablaba en el camino*, s. 340–341.

<sup>5</sup> Papież Franciszek, Homilia wygłoszona w Seulu, 18 VIII 2014.

*poszczególnych ludzi, ponieważ wszyscy zdadzą sobie sprawę z tego, że stanowią część wielkiej rodziny ludzkiej, którą wola Boża prowadzi do doskonałości*<sup>6</sup>.

Wszystkie wojny są plagą ludzkości, ale okazują się szczególnie przerażające, kiedy zostają wywoływane przez fałszywe lub bluźniercze rozumienie imienia Boga, które Papież Franciszek, jak i wielu jego poprzedników, potępiało wiele razy. W ostatnich tygodniach szczególnie dramatyczna stała się sytuacja chrześcijan i wiernych innych wspólnot religijnych w Iraku, a także w Syrii, w Nigerii i w wielu innych miejscach. Wobec okrucieństwa, którego doświadczają nasi bracia i siostry, szczególnego znaczenia nabiera myśl Ojca Świętego wypowiedziana w jednej z jego porannych homilii w kaplicy Domu Świętej Marty: **Obecnie jest więcej świadków, więcej męczenników w Kościele niż w pierwszych wiekach. Wspominając w czasie Mszy św. naszych chwalebnych przodków tu, w Rzymie, pomyślny również o naszych braciach i siostrach, którzy w życiu doświadczają prześladowania, którzy cierpią i dzięki którym krwi rośnie ziarno tak licznych, rodzących się, bardzo małych Kościołów. Módlmy się za nich, a także za nas**<sup>7</sup>.

Prośmy don Álvaro w miesiącu jego beatyfikacji o pokój na świecie, a także, w szczególności, o pocieszenie dla tych wszystkich chrześcijan i wielu innych ludzi dobrej woli, którzy są atakowani z powodu ich przekonań. Don Álvaro doświadczył w swojej młodości prześladowania za wiarę i znalazł się w sytuacji, która mogła zakończyć się jego męczeńską śmiercią. Był on całkowicie przygotowany na przyjęcie męczeństwa, jeżeli Bóg by mu je zesłał, kiedy w pierwszych miesiącach hiszpańskiej wojny domowej milicjanci podczas kontroli znaleźli w jego kieszeni krucyfiks. W tamtych czasach był to wystarczający powód, by trafić do więzienia i otrzymać surowy wyrok.

To samo zdarzyło się, kiedy przebywał w więzieniu, gdzie strażnicy wielokrotnie mu grozili, nawet przykładając pistolet do skroni. Don Álvaro jednak oddał się całkowicie w ręce Boże, nie tracąc wiary ani nadziei, które pokrzepiały jego duszę. Jestem pewien, że zanosił wtedy do Boga modlitwę ułożoną przez św. Josemarię w podobnych okolicznościach: *Jakaż to piękna modlitwa, do częstego powtarzania, którą ten przyjaciel modlił się za kapłana uwięzionego z powodu nienawiści do religii: „Boże mój, pociesz go, bo cierpi prześladowania dla Ciebie. Ile ludzi cierpi za to, że Ci służy!”*<sup>8</sup>.

Równocześnie powierzajmy się z autentyczną wiarą orędownictwu tych nowych współczesnych męczenników. Prośmy ich również, aby z Nieba wspierali nas i pomagali być świadkami miłości Chrystusa w naszych rodzinach, dzielnicach i miastach, w których mieszkamy, w naszych krajach i na całym świecie, wśród biednych i chorych. Aby wszyscy chrześcijanie potrafili być, jak oni, zapalonymi latarniami w tym naszym świecie, który tak bardzo potrzebuje siewców pokoju i radości.

Powrócę teraz do bezpośrednich przygotowań do tego, co czeka nas 27 i 28 września w Madrycie i 30 września w Rzymie. Jak mówił nam przyszły błogosławiony, „podążajcie jak najlepiej za wskazówkami, które zostaną wam przekazane. Będzie ich niewiele, ale będą one niezbędne do spokojnego przebiegu ceremonii. Ułatwią one ponadto wszystkim uczestniczącym jak najlepsze wykorzystanie owoców duchowych. Przede wszystkim jednak, córki i synowie moi, przeżywajcie te dni ze zmysłem prawdziwie nadprzyrodzonym, okazujcie waszą pobożność w tych ceremoniach liturgicznych z naturalnością i prostotą”<sup>9</sup>.

Starajmy się przekazać te rady wszystkim osobom, które, zarówno z daleka, jak i z bliska, będą nam towarzyszyły w tej uroczystości. Dla wszystkich powodem do radości będzie to, że uczestniczący we Mszy beatyfikacyjnej i w uroczystościach dziękczynnych zaplanowanych na

<sup>6</sup> ŚW. JOSEMARÍA, *List*, 9 I 1932, 38.

<sup>7</sup> PAPIEŻ FRANCISZEK, *Homilia*, 30 VI 2014.

<sup>8</sup> ŚW. JOSEMARÍA, *Kuźnia*, 258.

<sup>9</sup> DON ÁLVARO, *List*, 27 IV 1992.

kolejne dni będą powoli i jednym głosem odpowiadać na słowa celebransa. „Niech te pieśni – pieśni wdzięczności Bogu i radości – wybrzmia i wzniosą się z siłą miłości aż do Nieba: *et clamor meus ad te veniat* (Ps 102 [101], 2). To ma być – jak podsumowuje don Álvaro – jeden głos waszych modlitw i waszych śpiewów, które usłyszymy podczas ceremonii liturgicznych (...), przepojony sensem nadprzyrodzonym, duchem modlitwy i pogodną radością”<sup>10</sup>.

Ponadto włożmy więcej miłości w czuwanie przed Najświętszym Sakramentem poprzedzające pierwszy piątek miesiąca. Czyńcie więcej apostołstwa spowiedzi, które tak bardzo kochał don Álvaro. Módlcie się dużo za osobę i w intencjach Papieża. Wczoraj udzieliłem święceń kapłańskim Waszym dwóm braciom Przyłączonym. Módlcie się zwłaszcza za nich, a także za wszystkich kapłanów.

Z ogromną radością informuję Was, że wraz z każdą i każdym w Was miałem okazję przebywać z moimi córkami i synami w Wenezueli i spędzić tam rocznicę moich święceń kapłańskich. Praca apostołska w tym kraju z pewnością przyniesie wiele owoców.

Już dłużej nie będę się zatrzymywał. Zapewniam Was, że wszyscy będziecie bardzo obecni w moich modlitwach, zwłaszcza ci z Was, którzy – z różnych powodów – nie będą mogli fizycznie uczestniczyć w beatyfikacji don Álvaro. Jak już wspomniałem, wszyscy będziemy bardzo zjednoczeni w modlitwie i w intencjach.

Z wielką miłością błogosławi Was i szczególnie pamięta o Was

*uestro Padre  
+ Javier*

TorreCiudad, 1 września 2014 r.